

# Elżbieta Wojtas-Ciborska

---

## Prasa polska wobec bitwy o granice w latach 1918-1921

---

Niepodległość i Pamięć 22/1 (49), 103-120

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Elżbieta Wojtas-Ciborska**

Warszawa

## **Prasa polska wobec bitwy o granice w latach 1918–1921**

### **Słowa kluczowe**

Swoboda wypowiedzi, rynek prasowy, debaty prasowe, pluralizm, kampanie polityczne, czasopiśmiennictwo specjalistyczne, walka o granice, I etap rozwoju prasy II RP

### **Streszczenie**

Rozwój polskiego rynku prasowego w latach 1918–1921, pomimo ogromnych zniszczeń wojennych, postępował dynamicznie i po tym czasie był kontynuowany aż po lata trzydzieste XX wieku. Historycznym wydarzeniom towarzyszyły liczne ulotki i afisze propagandowe, podwójne, a nawet potrójne wydania dzienników danego dnia oraz liczne wydania nadzwyczajne, kolportowane przez ulicznych gazeciarzy. Powstał przemysł prasowy, a najwybitniejsi politycy, jak Wojciech Korfanty czy premier Ignacy Jan Paderewski, inwestowali w nowe przedsięwzięcia prasowe. Pod względem programowym prasa była w tych latach zdeterminowana przez bieg politycznych i militarnych wydarzeń, określanych mianem bitwy o granice, które po zakończonej I wojnie światowej i odzyskanej z tym dniem niepodległości, były jeszcze nieustalone od wschodu, południa i zachodu, a nawet częściowo od północy. Podjęto prace nad budową polskiej radiofonii i rozpoczęto produkcję prostych aparatów do odbioru programu, którego w Polsce jeszcze nie nadawano. W 1918 roku powstała oficjalna narodowa Polska Agencja Telegraficzna, która po roku miała już 15 agend terenowych. Wszystkie orientacje polityczne dysponowały własnymi organami prasowymi, ale najbardziej w tych latach rozwinęła się prasa endecka. W jej orbicie znalazła się długowieczna „Gazeta Warszawska”. Na mapie rynku prasowego nadal przodowała Warszawa, z którą konkurowały Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Łódź, a później także Katowice oraz średnie i mniejsze miasta, m. in. Toruń, Płock, Tarnów. Powstały lub kontynuowały rozwój różne segmenty rynku prasowego.

Ważne dla Polski lata 1918–1921, przesyczone satysfakcją z odzyskanej po 123 latach niepodległości, w wydaniu politycznym stanowiły nieustanne pasmo politycznych i militarnych wydarzeń, określanych mianem bitwy o granice. I temu głównie aspektowi w kontekstach prasowych poświęcony jest ten esej.

Odzyskanie niepodległości oznaczało także nowy rozdział w dziejach polskiej prasy, która zyskała możliwość niemal nieskrępowanej swobody wypowiedzi, zachowując do 1926 roku charakter demokratyczno-liberalny<sup>1</sup>. Rynek prasowy w wolnym kraju, a nie na peryferiach trzech zaborczych państw, szybciej się rozwijał, co sprzyjało modernizacji i koncentracji prasy w obliczu nadciągającej konkurencji radia, nowego medium, które z impetem zawładnęło wyobraźnią słuchaczy. Do rangi symbolu urasta fakt, że przejęta przez polskich specjalistów wojskowa radiostacja długofalowa na krakowskich Dębnikach akurat 11 listopada 1918 roku nadała w świat – jako pierwsza polska placówka medialna – komunikat o proklamowaniu niepodległości państwa. Prace nad budową polskiej radiofonii rozpoczęły się niezwłocznie po odzyskaniu niepodległości. Powstały wówczas firmy produkujące proste aparaty do odbioru programu, którego nie nadawano jeszcze w Polsce.

Tym niemniej prasa w omawianym czasie – aż po lata trzydzieste XX wieku – przeżywała największy rozkwit w swojej historii, czego spektakularnym przykładem były podwójne, a nawet potrójne wydania dzienników danego dnia, liczne wydania nadzwyczajne, a także gromady gazeciarzy, sprzedających gorące jeszcze egzemplarze gazet. Był to widok dobrze osadzony w krajobrazie miejskim tych lat.

W listopadzie 1918 wiele drukarni było zniszczonych, więc przystąpiono w niektórych przypadkach do wydawania pisemek np. „Głosu Polski”, bitych prowizorycznie na maszynie. W całym omawianym okresie drukowano i kolportowano liczne ulotki i afisze propagandowe.

W grudniu 1918 roku powstała Polska Agencja Telegraficzna [PAT]. Przejęta przez państwo była oficjalną narodową agencją prasową, mając po roku już 15 agend terenowych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, t. 3 z 4-tomowej z *Historii prasy polskiej* pod red. Jerzego Łojka, Warszawa 1980, podrozdział: *Lata rządów parlamentarnych (1918-1926)*, s. 30–89.

<sup>2</sup> W. Władyka, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] J. Łojek, Jerzy Myśliński,

Wpływowe pozycje zachowała prasa codzienna – PPS z warszawskim „Robotnikiem” i krakowską gazetą „Naprzód” oraz prasa ruchu ludowego, zwłaszcza PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”, w której dominowały tygodniki. Swoją pozycję utrzymały gazety wychodzące przed 1918 rokiem, m. in. najbardziej długowieczna „Gazeta Warszawska” (1774–1916 i 1918–1925, od 1935 – „Warszawski Dziennik Narodowy”). Ta ostatnia, wznowiona przez znanego dziennikarza Zygmunta Wasilewskiego jako wielki dziennik polityczny obozu narodowego, była w latach 1918–1925 ekspozycją stronnictwa, zwanego wówczas Związkiem Ludowo-Narodowym, stanowiącym w latach 1919–1922 najsilniejsze ugrupowanie w Sejmie, wchodzące w swoim czasie w koalicję z PSL „Piast” (1923, V 1926)<sup>3</sup>.

Powodzeniem cieszyły się także kontynuowane, długowieczne tytuły, takie jak: „Gazeta Lwowska” (1811–1939), „Kurier Warszawski” (1821–1939), krakowski „Czas” (1848–1934, wyd. w Warszawie 1935–1939), konserwatywny „Dziennik Poznański” (1859–1939) i endecki „Kurier Poznański” (1872–1939), „Kurier Polski” (1898–1939), a zwłaszcza przebojowy i dynamicznie rosnący „Ilustrowany Kurier Codzienny” (1910–1939) i inne tytuły adresowane do masowego odbiorcy wydawane przez koncern prasowy IKC Mariana Dąbrowskiego w Krakowie.

Wydawany od 1908 roku w Warszawie w języku jidysz dziennik polityczny „Hajnt”, uznawany za największą gazetę żydowską na świecie, także zachował swoją mocną pozycję, tocząc w omawianym czasie ostre polemiki z prasą, zwłaszcza tą z obozu narodowego. Wymieniony dziennik – z racji pozycji swych czytelników w gospodarce i finansjerze – przodował też w kompetentnie uprawianej publicystyce gospodarczej<sup>4</sup>.

Głównym ośrodkiem prasowym była milionowa Warszawa, w której jednak w 1921 roku jeszcze co szósty mieszkaniec był analfabetą. Zjawisko analfabetyzmu osłabiało potencjalny obieg prasowy. W stolicy

---

W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 92–133.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w l. 1918-1939*, Warszawa 1983, s. 244–246; M. Fuks, *Prasa żydowska w Warszawie 1823-1929*, Warszawa 1979, s. 179–222.

szacowano liczbę analfabetów we wspomnianym roku na ok. 330 tys. osób<sup>5</sup>. W skali kraju, a nawet na peryferiach stolicy, stopień marginalizacji audytorium prasowego był jeszcze głębszy i nasilany przez brak pieniędzy na zakup książek czy prasy.

Do znaczących ośrodków prasowych zaliczał się również Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Łódź, a później także Katowice oraz średnie i mniejsze miasta, m. in. Toruń, Płock, Tarnów. Liczba polskich dzienników ogólnoinformacyjnych wzrosła w latach 1918–1921 z 69 do 102. Zważywszy, że w Warszawie w tych latach liczba dzienników spadła z 12 do 10, można zauważyć tendencję rosnącego zapotrzebowania innych ośrodków na własne gazety<sup>6</sup>. W przeciwieństwie do efemerycznej obecności wielu tytułów podczas wojny, co wynikało także z jej zmiennych losów, przesuwania się frontów, a nawet zmiany mocodawców, umocniła się tendencja do stabilizacji uznanych dzienników wielkomięjskich, a zatem do wzrostu ich nakładów. O potęgę prasy w okresie międzywojennym świadczy liczba sprzedanych egzemplarzy w prenumeracie, która wzrosła z 37 mln w 1919 do 265 mln w 1938 roku<sup>7</sup>.

Powstały lub kontynuowały rozwój różne segmenty rynku prasowego, w tym prasa lokalna, katolicka oraz innych wyznań, mniejszości narodowych oraz czasopiśmiennictwo specjalistyczne, m. in. historyczne<sup>8</sup>.

Gazety w latach 1918–1921 informowały o lawinie wydarzeń tego czasu i towarzyszyły burzliwym debatom, z których dwie przeszły do historii. Jedna o rodowodzie endeckim odzwierciedlała postulat państwa narodowego i inkorporacji ziem wschodnich z prymatem polonizacji zamieszkujących je mniejszości narodowych. W myśl tej koncepcji do Polski miałyby przynależeć cała Litwa z Kownem i Kłajpedą, łotewska Lipawa, a także były Inflanty Polskie. Druga koncepcja, i debata prasowa na ten temat, odzwierciedlała dążenia Józefa Piłsudskiego. Zakładała ona powstanie państwa federacyjnego

---

<sup>5</sup> A. Paczkowski, *Prasa codzienna ...*, op. cit., s. 41, 49, 56.

<sup>6</sup> A. Paczkowski, *Prasa codzienna ...*, op. cit., s. 277–278.

<sup>7</sup> W. Władyka, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 127.

<sup>8</sup> C. Gutry, *Polskie czasopiśmiennictwo historyczne 1918-1932*, „Droga” nr 5 z 1933 roku, s. 471–476.

z zagwarantowaniem wolności i autonomii zamieszkujących je narodów. Tak pojęty kształt polskiej państwowości nawiązywał w prostej linii do idei jagiellońskiej, ale miał także w swej genezie stanowić bufor wobec Rosji bolszewickiej, usiłującej eksportować rewolucję na Zachód, o czym sygnalizował „Kurier Warszawski” w marcu 1919 roku, streszczając artykuł ze szwajcarskiej „Journal de Genève”, apelujący o solidarność Zachodu z Polską:

(...) jest rzeczą zupełnie naturalną dać pomoc sprzymierzonemu w walce z wrogiem zewnętrznym, zwłaszcza, że idzie o wroga całego świata. (...). Wielkie siły bolszewickie posuwają się coraz dalej. Zalew ich ogarnął prawie zupełnie kraje nadbałtyckie, Litwę i Białoruś. Polska jest dla Europy ostatnim wałem ochronnym przeciw temu niebezpieczeństwu rosyjskiemu. (...) a Polska to nie państwo, które się dopiero ma utworzyć, to kraj zupełnie urządzony z prawowitym, legalnie obranym rządem<sup>9</sup>.

Obydwie tendencje miały swych zwolenników i przeciwników. Opcji federacyjnej stanęło na przeszkodzie postępujące od XIX wieku budzenie się świadomości narodowej sąsiadujących z nami Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Marzyli oni o własnych organizmach państwowych, co wyrażała prasa i co inspirowała edukacja w rodzimych językach oraz tworząca się narodowa literatura i sztuka naszych wschodnich sąsiadów. Przejawem nacjonalizmu ukraińskiego, podsyconego jawnie i skrycie przez chylącą się ku upadkowi metropolię austro-węgierską, były krwawe walki o Lwów. Wobec nasilenia się walk polsko-ukraińskich rozwiały się złudzenia o łatwym odzyskaniu przez Polskę Kresów Wschodnich w granicach z 1772 roku.

Perspektywiczna, strategiczna myśl Józefa Piłsudskiego o stworzeniu buforu na Wschodzie sprawdziła się na naszych oczach poprzez wybicie się wymienionych narodów na niepodległość.

Próba uporządkowania granic Europy po I wojnie światowej była pokojowa konferencja wersalska [18 I–28 VI 1919] z udziałem 27 krajów (ale bez Rosji), walczących z państwami centralnymi. Polacy, pracujący pod kierunkiem Romana Dmowskiego, byli znakomicie

---

<sup>9</sup> [b.a.], *O pomoc dla Polski*, „Kurier Warszawski”. Wydanie poranne nr 73 z 14.03.1919.

przygotowani. Szef delegacji, pisarz polityczny i publicysta, władał językami obcymi. Towarzyszyli mu m. in. światowej sławy geograf, prof. Eugeniusz Romer i niezastąpiony kartograf, Teofil Szumański, rysujący na oczekaniu mapy, przybliżające korzystny dla Polski wynik negocjacji. Tygodnik „Wyzwolenie” przytoczył wystąpienie prezydenta Francji, Raymonda Poincare, inaugurującego obrady tej konferencji:

Jeżeli Panowie macie zmienić mapę świata, to stać się może to tylko w imieniu narodów i tylko pod tym warunkiem, że prawo samostanowienia małych i wielkich narodów swobodnie się zaznaczy. Wszystkim tym narodom, które się chcą połączyć ze swoimi sąsiadami i tym, które się chcą od siebie oddzielić w osobne jednostki i tym, które stosownie do swych zmartwychwstałych tradycji na nowo się organizują, postarajcie się Panowie dać poparcie dla zapewnienia moralnego i materialnego ich bytu. Gdy zaś w ten sposób doprowadzicie na świecie do możliwej najściślejszej harmonii na podstawie zasad Wilsonowskich, urządzicie ogólny związek narodów, który będzie mógł zapobiec powtórzeniu się wojny. Będziecie Panowie przede wszystkim starali się przez pokój stworzyć poszanowanie sprawiedliwości, a w ten sposób utrzymanie pokoju będzie kosztowało mniej trudu, gdyż sprawiedliwość jest najpewniejszym założeniem jego trwałości<sup>10</sup>.

W tymże tygodniku zdano relację z podpisania traktatu:

Było to dnia 28 czerwca w sobotę. (...) Około południa słońce wyjrzało zza chmur, zalewając cały Paryż światłem i ciepłem. Było to jakby odzwierciedleniem ponurej grozy wojny, zakończonej świetnym zwycięstwem sprawiedliwości. (...) Nie brakowało też chorągwi polskich – amarantowo-białych. (...) Setki tysięcy ludzi, tysiące samochodów, powozów i karet, liczne oddziały wojska, paradnie odzianego – wszystko to płynęło jak rzeka wezbrana w jedną stronę (...). Delegaci niemieccy (...) podnieśli się z miejsc bładzi, wzruszeni, z zaciśniętymi ustami, podszli do stołu i trzęsącymi się rękami podpisali. (...) W imieniu Polski podpisali traktat Paderewski i Dmowski (...). (...) artyleria forteczna obwieszczała pierwszą godzinę pokoju, dając 101 wystrzałów<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> [b.a.], *Ze świata*, „Wyzwolenie” d. „Polska Ludowa” nr 5 z 2 II 1919.

<sup>11</sup> [b.a.], *Ze świata*, „Wyzwolenie” nr 29 z 20 VII 1919.

Niemcy nie uznały postanowień wieńczącej konferencję traktatu pokojowego, którego częścią był statut Ligi Narodów. Uważały wręcz okres międzywojenny za ciąg dalszych starań o przywrócenie *status quo ante* z 1914 roku.

W związku z ratyfikacją tego traktatu tygodnik „Wyzwolenie” relacjonował:

(...) po ratyfikacji będzie powołana komisja, mająca na celu rozgraniczenie Polski i Niemiec; w tymże terminie władze niemieckie i wojsko mają ustąpić z Prus Wsch., które przejdą pod zarządek komisji organizującej plebiscyt. Poza tym komisja międzynarodowa ma wyznaczyć granice Wolnego Miasta Gdańska, a inna znowu komisja ma się zająć przeprowadzeniem plebiscytu na Górnym Śląsku (...). Wyników oczekujemy z bijącym sercem<sup>12</sup>.

Na Warmii, której przynależność do Polski zawisła od zamierzonego plebiscytu, działał Seweryn Pieniężny (1890–1940), ze znanej patriotycznej rodziny, którego ojciec również Seweryn był w latach 1891–1904 redaktorem „Gazety Olsztyńskiej”. Seweryn Pieniężny syn, po powrocie do Olsztyna z frontu zachodniego, gdzie brał udział w walkach I wojny światowej, kierował w latach 1918–1939 wydawnictwem „Gazety Olsztyńskiej”, jedynej w okresie międzywojennym polskiej gazety w Prusach Wschodnich i był w niej redaktorem odpowiedzialnym (1919–1920). Od 1921 roku „Gazeta Olsztyńska” stała się organem Związku Polaków w Prusach Wschodnich. W cyklu felietonów, jako „Kuba spod Wartemborka” (Wartembork to dziś Barczew), redaktor Pieniężny używał gwary warmińskiej. Zaangażowany w plebiscyt w 1920 roku, apelował o branie spraw w swoje ręce, pisząc: „A więc, kto należy do „Sokoła”, niech tworzy nowe gniazdo „Sokoła”, kto jest śmiałym rolnikiem, niech zakłada kółka rolnicze, kto lubi śpiew, niech zakłada towarzystwa śpiewu”. Wydał w tym czasie liczne dodatki w języku niemieckim, „głównie dla tych Niemców, którzy dotychczas same tylko kłamstwa o Polakach słyszeli i aby uświadomić o sytuacji na świecie i w Prusach Wschodnich tych rodaków, którzy nie znali polskiej mowy”. Mimo tych wysiłków wynik tego plebiscytu nie był dla Polski korzystny, a redaktor zapłacił najwyższą cenę

---

<sup>12</sup> [b.a.], *Ze świata*, „Wyzwolenie” nr 43 z 26 X 1919.



za polskość. Już 1 września 1939 roku gestapo nałożyło nań areszt domowy, 7 września znalazł się w budynku gestapo, a 10 września został wywieziony i następnie 24 lutego 1940 roku rozstrzelany w obozie Hohenbruch pod Królewcem.

Całe społeczeństwo z uwagą śledziło walkę o granice po odzyskaniu niepodległości. Wielką stawką były zwłaszcza wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, gdyż w tym przypadku mocarstwa zachodnie uznawały zwycięstwo osiągnięte w walce za werdykt w ustanowieniu trwałej linii demarkacyjnej.

Zajęcie w styczniu 1919 roku Wileńszczyzny i Kijowszczyzny przez oddziały Armii Czerwonej stało się bezpośrednią przyczyną początku kontrofensywy polskiej, podjętej przeciwko bolszewikom w lutym tego roku, pod dowództwem generała Aleksandra Szeptyckiego, a następnie wkroczenia wojsk polskich do Wilna (19 IV 1919) i wyprawy kijowskiej. Nadal też trwały powstania śląskie pod przywództwem Wojciecha Korfanteo, żywo powiązanego i zainteresowanego biznesem prasowym, czego przejawem było założenie przezeń w Katowicach, w 1924 roku „Polonii”, wielkiego chadeckiego dziennika. Zakończone zwycięstwem w 1919 roku powstanie wielkopolskie – jeden z najkrótszych zrywów narodowych – skutkowało przywróceniem Polsce ziem byłego zaboru pruskiego. A oto kilka meldunków prasowych z walk o granice, z 28 VII 1919:

(...) Front galicyjsko-wołyński: Na linii Radziwiłłów-Brody silna działalność bolszewickiej artylerii. (...) Wojska ukraińskie próbowały ofensywy. Wojska polskie po odparciu ataków ruskich, podjęły natychmiast ofensywę, złamały front ruski i przekroczyły linię rzeki Zbrucz. (...) Konferencja pokojowa uchwaliła 27 bm. wysłać armię koalicji na Górny Śląsk, celem utrzymania tam porządku i nie dopuścić do walki między Polakami a Niemcami<sup>13</sup>.

Łudzono się, że w pierwszą rocznicę odzyskania niepodległości pokój będzie zapewniony, ale tygodnik „Wyzwolenie” komentował:

Pokój opóźnia się. Miał wejść w życie już dnia 11 listopada, ale nowe trudności stanęły temu na przeszkodzie. Armie sprzymierzonych nie są jeszcze zupełnie

---

<sup>13</sup> [b.a.], *Z naszych frontów*, „Wyzwolenie” nr 31 z 3 VIII 1919.

przygotowane do zajęcia obszarów plebiscytowych i ziem, które mają być zupełnie przez Niemców opuszczone. (...) walki z bolszewikami i Ukraińcami, gwałty niemieckie na Śląsku i Mazurach, gwałty czeskie i litewskie, podstępne knowania Denikina – wszystko to nieprędko pozwoli nam zażywać spoczynku. (...) Przeciwnie – trudności wszelkiego rodzaju piętrzą się z dnia na dzień – zamęt wzrasta<sup>14</sup>.

Nasilenie walk na Podolu nastąpiło w kwietniu 1920 roku, gdy Sztab Generalny komunikował: „Bitwa na Podolu przybiera coraz to bardziej zacięty charakter: silne ataki bolszewickie na linię rzeki Kałusika zostały kontratakami krwawo odparte”<sup>15</sup>. Gazety przedrukowały Manifest Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego *Do wszystkich mieszkańców Ukrainy* z 26 IV 1920 i Manifest Petlury z następnego dnia. W Manifestie Petlury czytamy m. in.: „...wojska polskie wkroczą wraz z ukraińskimi na teren Ukrainy, jako sojusznicy przeciw wspólnemu wrogowi. A po skończonej walce z bolszewikami wojska polskie wrócą do swej ojczyzny”<sup>16</sup>.

Urzędowy optymizm przezierał jeszcze z komunikatu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego o zajęciu Kijowa: „...Rozbiwszy resztki 12-ej armii bolszewickiej (...), wojska nasze w szybkim pościgu posuwały się do Kijowa. Kawaleria nasza zajęła miasto Kijów d. 7-go bm. wieczorem. Rano d. 8-go bm. wkroczyły wojska piesze polskie i ukraińskie wśród nieopisanego entuzjazmu całej ludności”<sup>17</sup>.

Następne wiadomości są już coraz bardziej alarmujące i przenoszą się na pierwsze strony. I tak nadzwyczajne wydanie „Wyzwolenia” zawierało na pierwszej stronie odezwę Klubu Poselskiego i Zarządu Głównego PSL, w której apelowano m. in.:

Obywatele! Wróg, którego sobie niesłusznie lekceważono, wdziera się już bez mała w granice naszego państwa. (...) Wiedliśmy ostry w Polsce spór, kto ma nią rządzić. Dziś jedno mówimy: ma nią rządzić ten, kto najwięcej siły z narodu wydobędzie, kto potrafi nakazać sobie posłuch, kto zapewni Polsce zwycięstwo.

---

<sup>14</sup> [b.a.], *Ze świata*, „Wyzwolenie” nr 46 z 16 XI 1919.

<sup>15</sup> [b.a.], *Na naszych frontach*, „Wyzwolenie” nr 16 z 18 IV 1920.

<sup>16</sup> [b.a.], *Doniosłe wydarzenia na froncie*, „Wyzwolenie” nr 19 z 9 V 1920.

<sup>17</sup> [b.a.], *Zajęcie Kijowa*, „Wyzwolenie” nr 20 z 16 V 1920.

Niech stanie rząd, któryby się nie zawahał przed niczym, nie zaniedbał niczego. Niech ten rząd da ludowi poprawę bytu, niech wprowadzi reformy, na jakie stan wojny pozwala, ale przede wszystkim niech Polskę obroni!<sup>18</sup>

I taki rząd powstał, co także na pierwszej stronie ogłaszał tygodnik „Piast” nr 31 z 1 VIII 1920 trzypiętrowym tytułem: „Poseł Witos prezydentem ministrów. Rząd posła Witosa Rządem Obrony Narodowej. Realizowanie Polski Ludowej”. Na kolejnych kolumnach tego wydania przedstawiono nowy rząd i kulisy jego formowania, a na 5 stronie w apelu „Na front!” Paweł Ciężadło z Żukowic Starych w Tarnowskim pisał:

Bracia Chłopi! Nie mamy chwili do stracenia. (...) Nie pora na krytykę stosunków, nie pora na narzekania, że reforma rolna jeszcze nie wprowadzona w życie, że projekt konstytucji nie odpowiada naszym życzeniom! Wszystko to w wolnej Polsce da się zmienić, natomiast w martwej Polsce o tym marzyć nie można!

Opublikowano także zarządzenie o sądach doraźnych za zbrodnie przeciwko wojsku, wyszczególniając w tym dezercję i nakłanianie do dezercji oraz obok tego ustawę o zasiłkach dla rodzin wojskowych. Gazeta bez ogródek informowała w notce *Wojna z bolszewikami*:

Wojska nasze stawiały (...) bolszewikom zacięty opór, musiały jednak (...) wycofać się za Zbrucz. Ponadto straciliśmy Brody. Zacięte walki toczą się też na Polesiu (...). Natomiast na północy opuściliśmy Grodno, a następnie nawet Sokółkę, która już leży w granicach d. Królestwa Kongresowego. Bolszewicy zmierzają bardzo widocznie do zawładnięcia Warszawą i Lwowem.

W tymże numerze czytelnik z Gniezna napisał w liście do redakcji:

Przyjechałem tu do prastarej polskiej dzielnicy z Galicji i osiedliłem się. (...). Nas, ludowców, uważają tutaj za synów diabła. Przyczynia się do tego prasa tutejsza, jak np. gnieźnieński „Lech”, który specjalnie obrabia posła Witosa, z którego robi prawdziwego lucypera. Tylko pod jednym względem ludność tutejsza jest solidarna z resztą ludności Polski, mianowicie pod względem wojskowości i pożyczki polskiej, na którą dają istotnie znaczne sumy.

---

<sup>18</sup> „Wyzwolenie”, Numer nadzwyczajny, nr 26 z 11 VII 1920.

Z kolei posłanka Jadwiga Dziubińska wystosowała apel do właścienek-obywatelek<sup>19</sup>.

Cała prasa odnotowała, a nawet przedrukowała powziętą 15 VII 1920 roku, historyczną ustawę o reformie rolnej. Sierpniowe wydania gazet pełne były tekstów mobilizacyjnych. W „Wyzwoleniu” z 15 VIII 1920 (nr 33) do wyborców zwrócił się Błażej Stolarski, a rząd ogłosił odezwę do narodu:

Rząd chłopów i robotników wzywa cały naród do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej, wzywa do walki świętej w obronie Wolności i Niepodległości Ojczyzny! Naród zjednoczy się ze swoim żołnierzem, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy.

Po zwycięskiej Bitwie Warszawskiej 15 VIII 1920 i przesileniu losów wojny na korzyść Polski, zmieniła się retoryka i tonacja prasy. Manifestowano radość ze zwycięstwa i przedstawiano jego bohaterów. Tydzień później „Piaś” (nr 34) czteropiętrowym tytułem ogłosił wszem i wobec na czołówce: „Wojska nasze biją bolszewików. Zaczęła się zwycięska ofensywa. Udowodniamy światu, że nie jesteśmy narodem nikczemnym. Układy pokojowe w Mińsku”. W następnych miesiącach przewagę zdobywały informacje referujące kolejne rokowania.

Delegacji pokojowej na rokowania z bolszewicką Rosją, jak podał „Piaś”, przewodniczył wiceminister spraw wewnętrznych Jan Dąbski, który będzie odtąd głównym bohaterem enuncjacji prasowych, przybliżających zawarcie traktatu ryskiego w 1921 roku.

Prasa towarzyszyła wygasającemu powoli teatrowi wojennemu na rubieżach Rzeczypospolitej. Dowodem uspokojenia było przesuwanie informacji na ten temat na dalsze strony dzienników i opiniotwórczych tygodników.

Nie brakowało też porachunków. W artykule *Nie można milczeć dłużej* poddano krytyce zachowanie niektórych Żydów, rozsiewających plotki czy agitujących za bolszewizmem, co w godzinie próby osłabiało pobór do wojska. W krytycznych dniach wojny, w sierpniu 1920 roku, wprowadzono nawet reglamentację wypowiedzi

---

<sup>19</sup> „Wyzwolenie”, Numer nadzwyczajny, nr 30 z 25 VII 1920.

prasowych, zwłaszcza pravicowych, opozycyjnych wobec Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa. Z tego powodu okresowo zawieszono „Gazetę Poranną” i endecką „Rzeczpospolitą”, a Stanisława Strońskiego jako redaktora „Rzeczpospolitej” wielokrotnie ukarano grzywną<sup>20</sup>. Dodajmy, że dziennik „Rzeczpospolita” – utworzony 20 czerwca 1920 roku i sfinansowany przez Ignacego Jana Paderewskiego – miał ambicję dorównać poziomowi prestiżowego londyńskiego „Timesa”.

Tymczasem po decydującej Bitwie Warszawskiej Wojsko Polskie ścigało najeźdźców. Po kolejnych bitwach odwrotowych pod Komarowem i Zamościem, rozbiciu armii konnej Budionnego oraz nieudanej batalii Tuchaczewskiego nad Niemnem, „Piaś” napisał:

Bolszewicy zostali wyrzuceni za Zbrucz. W pościgu za nimi idzie armia ukraińska generała Petlury (...). Armia nasza, w łączności z jego armią, rozbiła armię bolszewicką, rozgromiła ją tak, że z niej zostały właściwie strzępy, które w bezładzie i popłochu cofają się na wschód, gdzie bolszewicki rząd nie ma rezerw, bo całą swoją uwagę skierował na front północny, na linię Niemna<sup>21</sup>.

Następnie „Piaś”, w numerze 40 z 3 października 1920 roku, wydrukował w całości patetyczną mowę Wincentego Witosa w Sejmie na sesji zarządzanej na 24 września 1920 roku, a więc już po decydującej batalii, stanowiącej o pokonaniu wroga. Premier Rzeczypospolitej powiedział m. in.:

Zwycięstwo nasze przyspieszyło układy pokojowe bardziej niż najsilniejsze noty dyplomatyczne. (...) Rząd dąży wytrwale do pokoju i złożył tego niezbite dowody, wysyłając na dzień 30 lipca delegację do Baranowicz, celem uzyskania rozejmu. Nie zrażając się niepowodzeniem rząd wysłał 14 sierpnia delegację drugą do Mińska, zaopatrzoną w żądane szersze pełnomocnictwa, a gdy strona przeciwna zażądała ponownego ich rozszerzenia, rząd uczynił i temu żądaniu zadość, wysyłając 14 września delegację pokojową do Rygi. (...) Nie chcąc wojny podjęliśmy z Litwinami układy. Litwini jednak nie tylko nie opuścili naszego terytorium, ale przez dalsze, mimo zaprzeczeń, współdziałanie z armią bolszewicką, utrudniają nam operacje wojenne przeciw niej. (...) W międzyczasie (...) wyrokiem Rady Ambasadorów (...)

---

<sup>20</sup> A. Paczkowski, *Prasa codzienna...*, op. cit., s. 64, 110.

<sup>21</sup> [b. a] *Po wyzwoleniu Galicji wschodniej*, „Piaś” nr 39 z 26 IX 1920.

przyznany został Czechom szmat rdzennie polskiej ziemi (...) Śląska Cieszyńskiego i Spisza. (...) ... przed plebiscytem [na Górnym Śląsku] muszą być przez państwa koalicji w porozumieniu z nami ściśle ustalone warunki głosowania, u niemożliwiające nadużycia (...). Ujmą byłoby dla koalicji, gdyby Niemcy mogli na Górnym Śląsku popełniać takie nadużycia i tak sterroryzować ludność, jak to się działo przy plebiscycie na Warmii i Mazurach (...). W Paryżu decydują się teraz sprawy, niezmiernie nas obchodzące. Jest to sprawa konwencji między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem oraz sprawa ostatecznego uregulowania naszej granicy z Prusami Wschodnimi (...). Wypadki ostatnich tygodni (...) wykazały dobitnie, jak uzasadnione były żądania naszego narodu do posiadania całej Wisły, a więc i portu gdańskiego.

To *exposé* zajęło też w tym czasie łamy pism codziennych, jak również było omawiane w komentarzach. W ocenie „Kuriera Porannego”: „Ton mocny zabrzmiał potężnie, chwilami niby dzwon Zygmunta na krakowskim Wawelu”.

„Kurier Lwowski” przyniósł informację o przyjaznym Witosowi artykule Bonnefona z dziennika „Echo de Paris”, co było pewną zmianą, gdyż dotychczasowe publikacje prasowe na jego temat były mu – na ogół z inspiracji endecji – nieprzychylnie. „Kurier Lwowski” relacjonował m. in.:

Skreśliwszy zewnętrzną sylwetkę polskiego męża stanu – chłopą chlubiącego się uprawą ziemi ojczystej jako największym szlachectwem, p. Bonnefon charakteryzuje go jako polityka: „P. Witos okazał się parlamentarzystą niezwyklej siły, subtelny, rozważny, złośliwy, mający wielki wpływ na grupy sejmowe, wmawiający im swoją wolę lepiej niezrównanie niż p. Paderewski”.

Jako dowód zręczności politycznej Wincentego Witosa francuski autor podał jednogłośnie przeprowadzenie ustawy agrarnej, w której to sprawie Witos udzielił mu wywiadu. Zakończył zaś Bonnefon tak:

Zdawało mi się, że cały lud polski przemówił do mnie ustami tego wieśniaka, który sam siebie urobił i piastuje swe miejsce z rozumem i godnością – aby rzec mojemu krajowi rzeczy proste a głębokie. Dyplomaci rozważają, przemilczają,

mędrkują, lecz prezydent Witos, który jest człowiekiem niezwykłym, mówił jak skromny syn Polski, językiem serca, które jest bez ceny<sup>22</sup>.

Ośmielony zaś tą opinią „Kurier Lwowski” dodawał:

Rząd Witosy jest rządem zwycięstwa. Wyobrażamy sobie jakimi by peanami rozbrzmiewała Polska i jak wysokie stawiano by piedestały, gdyby odparcie najazdu przypadło na czas prezydentury Dmowskiego, Głębińskiego czy którego z Grabskich. Zasługi szefów obecnego rządu Witosy i Daszyńskiego, co najwyżej się toleruje, zazwyczaj pomniejsza i spotwarza<sup>23</sup>.

Krakowski chrześcijańsko-narodowy dziennik „Głos Narodu”, w numerze 284 z 22 XI 1920 zamieścił nawet artykuł, opatrzony wielkim tytułem: *Dlaczego Witos premierem?*, insynuując, że „prezydent ministrów Witos, wygląda śmiesznie w oczach narodu i w oczach Europy”<sup>24</sup> (!).

Treści opisujące bitwy o granice, coraz bardziej koncentrujące się na rokowaniach w Rydze i osiągniętym tam 18 października 1920 roku rozejmie z Rosją, przesuwały się w kolejnych miesiącach z wolna na dalsze kolumny gazet, pozostawiając pierwsze strony opisom tematyki sensacyjnej. Bowiem w tych latach – podobnie jak na rozwiniętym prasowym rynku europejskim – nie brakowało w Polsce prasy sensacyjnej, określanej też mianem brukowej (dziś nazywanej *tabloidami*). Żelazną zasadą tego gatunku była „krew na pierwszej stronie”, czego emanacją były brutalne ilustracje zajmujące około połowy powierzchni pisma oraz piętrowe krzyczące tytuły. Pierwsze miejsce w tej dziedzinie zajmował „Ilustrowany Kurier Codzienny”, który był prefiguracją całej polskiej prasy sensacyjnej. W iście amerykańskim stylu i tempie stał się największym dziennikiem II RP. Z natury apolityczny, skłaniał się jednak nieoficjalnie ku ruchowi ludowemu spod znaku PSL „Piast”. Koncern IKC dorobił się Pałacu Prasy przy Wielopolu 1 i uruchomił kolportaż pisma w pięćdziesięciu krajach. Anegdota

---

<sup>22</sup> [b.a.] *Francuz o premierze Witosie*, „Kurier Lwowski” nr 237 z 29 IX 1920.

<sup>23</sup> W.J. [Włodzimierz Jampolski – red. nac., uwaga moja – E.W.-C.], *Zwycięski premier*, „Kurier Lwowski” nr 238 z 30 IX 1920.

<sup>24</sup> [b.a.], *Wojujący klerykalizm*, „Piast” nr 49 z 5 XII 1920.

głosiła, że warszawski czytelnik oddawał się dlatego lekturze krakowskiego dziennika przy zwyczajowej porannej kawie wcześniej od warszawskiej konkurencji, gdyż rozkład jazdy krakowskich pociągów, sunących rażno do Warszawy, został dostosowany do godzin kończenia druku gazety...

Prasa partii politycznych zadowalała się mniejszym rozmachem, stawiając na rejestrowanie bieżącej debaty politycznej, zwłaszcza dotyczącej prac konstytucyjnych, także pilnych spraw gospodarczych, koncentrujących się wokół odbudowy i realizacji ustawy o reformie rolnej.

Podpisany 18 marca 1921 Traktat Ryski można uznać za najważniejsze osiągnięcie bitwy o granice. W korespondencji z Rygi na ten temat przytaczano wypowiedzi Jana Dąbskiego, przewodniczącego delegacji polskiej, w których podkreślał on, że: „Traktat zamyka okres stuletniej przeszłości walki Polaków o niepodległość i dwa lata krwawej wojny. I dodawano: Pan Dąbski oświadczył, że Polska nie będzie barierą, utrudniającą stosunki między wschodem a zachodem, lecz raczej łączącym je pomostem”<sup>25</sup>. Był to tego i następnego dnia najważniejszy temat na łamach prasy. Dziennik „Rzeczpospolita” przedrukował tekst traktatu w całości (nr 77 z 19 III 1921).

W omawianym czasie ważyły się nadal sprawy Górnego Śląska w związku z plebiscytem 20 marca 1921. Relacje z Litwą trwały w zawieszeniu.

Uchwalona w tych gorących dniach 1921 roku (17 marca) Konstytucja Rzeczypospolitej, zwana w historiografii marcową, w artykułach 31, 82, 104 i 105 gwarantowała swobody polityczne i wolność prasy<sup>26</sup>. Nic więc dziwnego, że rok 1921 uznawany jest za datę graniczną I etapu rozwoju prasy II RP. I najważniejszą datę dotyczącą ustanowienia granic Niepodległej.

## **Elżbieta Wojtas-Ciborska**

---

<sup>25</sup> [E.E], *Telegramy. Przemówienia po podpisaniu traktatu*, „Kurier Warszawski” nr 78 z 19 III 1921.

<sup>26</sup> A. Paczkowski, *Prasa codzienna...*, op. cit., s. 64; Wiesław Władyka *Prasa Drukiej Rzeczypospolitej*, op. cit.



## **Polish press in the struggle for Polish frontiers in the years 1918–1921**

### **Keywords**

Freedom of speech, press market, press debates, pluralism, political campaigns, specialist magazines, struggle for frontiers, first stage of the press development in the Second Polish Republic

### **Abstract**

The development of the Polish press market in the years 1918-1921, despite the extensive war damage, progressed dynamically and continued until the 1930s. Historical events were complemented by a wealth of leaflets, propaganda posters, double or even triple editions of daily newspapers and a plethora of special editions distributed by street paperboys. The press industry was born and the most prominent politicians such as Wojciech Korfanty or Prime Minister Ignacy Jan Paderewski invested in new press undertakings. The content of the press was dominated by the course of political and military events called jointly “the struggle for frontiers” which, after the end of World War I and the independence regained on that day, had not yet been determined in the east, south, west and even partially in the north. First measures were taken to establish the Polish radio broadcasting network and the manufacture of simple radio receivers was initiated, even though no Polish radio programme was broadcast yet. The Polish Telegraph Agency, founded in 1918, had 15 local facilities after the first year of activity. All political factions had their own periodicals, but it was the National Democracy press that developed most intensely, incorporating into its body of newspapers also the long-established “Gazeta Warszawska” (Warsaw Gazette). Warsaw continued to prevail on the press market despite the competition of Cracow, Lviv, Poznań, Vilnius, Łódź, and later also Katowice and medium-sized and smaller towns such as Toruń, Płock, Tarnów. Various segments of the market were coming into existence or developing.

## **Polen angesichts der Schlacht um ihre Grenzen in den Jahren 1918–1921**

### **Schlüsselwörter**

Meinungsfreiheit, Pressemarkt, Pressedebatten, Pluralismus, politische Kampagnen, Fachzeitschriften, Kampf um die Grenzen, I Etappe der Presseentwicklung in der II RP

## **Zusammenfassung**

Die Entwicklung des polnischen Pressemarktes in den Jahren 1918-1921, erfolgte trotz gewaltiger Kriegsschäden dynamisch und wurde nach dieser Zeit bis in die dreißiger Jahre des 20. Jahrhunderts fortgesetzt. Die historischen Ereignisse wurden von zahlreichen Flugblättern, Propagandaplakaten, Doppel- oder sogar Dreifachausgaben von Tageblättern und zahlreichen von Zeitungsboten verbreiteten Sonderausgaben begleitet. Es entstand eine ganze Presseindustrie, und die angesehensten Politiker, wie Wojciech Korfanty oder der Premierminister Ignacy Jan Paderewski haben in neue Presseunternehmen investiert. Aus programmtechnischer Hinsicht war die Presse zu dieser Zeit durch die Folge von politischen und militärischen Ereignissen beherrscht, die man gemeinsam als Schlacht um die Grenzen nannte, welche nach Ende des Ersten Weltkrieges und somit der Wiedererlangung der Unabhängigkeit im Osten, Süden, Westen und teilweise auch im Norden nicht festgesetzt waren. Man begann damals die Arbeit an der Errichtung des Polnischen Radiorundfunks und fing an, Geräte zum Empfang eines Programms zu bauen, das in Polen noch nicht gesendet wurde. Im Jahre 1918 entstand die offizielle Polnische Telegrafien-Agentur, die bereits nach einem Jahr über 15 Kommunalabteilungen verfügte. Alle politischen Richtungen hatten ihre eigenen Presseorgane, aber am meisten entwickelte sich damals die polnische national-demokratische Presse. Unter ihrer Schirmherrschaft befand sich die langlebige Zeitung „Gazeta Warszawska“. Auf der Landkarte des Pressemarktes stand Warschau stets am ersten Platz, dicht gefolgt von Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Łódź, und später auch von Katowice und mittelgroßen, sowie kleinen Städten, wie u.a. Toruń, Płock, Tarnów. Verschiedene Bereiche des Pressemarktes entstanden oder entwickelten sich in dieser Zeit weiter.

## **Польская пресса о войне за границы в 1918-1921 годах**

### **Ключевые слова**

Свобода слова, рынок прессы, обсуждение в прессе, плюрализм, политические кампании, специализированная журналистика, война за границы, I этап развития прессы Второй Речи Посполитой

### **Резюме**

Несмотря на огромные военные разрушения, на рынке польской прессы в годах 1918-1921 наблюдалось динамическое развитие, которое продолжалось ещё вплоть до тридцатых годов XX века. Параллельно с историческими событиями издавались листовки и агитационные плакаты, двойные и даже тройные издания ежедневной газеты, а также многочисленные специальные печатные издания, которые распространялись газетчиками. Возникла печатная промышленность, и самые выдающиеся политики, в частности Войцех *Корфанты* и премьер-министр Игнаци Ян Падеревски, инвестировали в новые предприятия в прессе. В соответствии с основными положениями плана, пресса была в те годы обусловлена ходом политических и военных событий, называемых войной за границы,

которые, после Второй мировой войны и восстановления независимости Республики Польша, были неопределённые ещё с востока, юга и запада, и частично с севера. Начались работы по строительству польского радиовещания и началось производство 65 простых радиоэлектронных приборов, предназначенных для приёма программы, которая в Польше ещё не транслировалась. В 1918 было основано официальное, национальное Польское телеграфное агентство и спустя год у него имелось уже 15 местных отделений. Все политические ориентации имели свою прессу. В те годы стремительно развивалась национально-демократическая пресса (endeczka), в список которой входила «Варшавская газета» (польск. „Gazeta Warszawska”). На газетном рынке первенствует Варшава конкурируя с Краковом, Львовом, Познанью, Вильнюсом, Лодзью, г. Катовице, а также со средними и малыми городами: Торунью, Плоцком, Тарновом. Разные сегменты рынка прессы были созданы и продолжали развитие.